

Miuosh - Ulice Bogów (2015)

Written by bluelover

Saturday, 09 February 2019 15:35 -

Miuosh - Ulice Bogów (2015)



1. Intro/przerwa 2. Sinusoida 3. Ulice bogów 4. Chicago 5. Za mną 6. Brud i tusz 7. Ambicje 8. Byliśmy 9. Mały 10. Po drugiej stronie 11. Wizje 12. Outro/Bez przerwy
Producer, Music By – Fleczer Scratches – DJ Pizgać Trzeba

Jak sam Miuosh wielokrotnie wspominał w wywiadach, Ulice Bogów jest płytą, której po prostu miało nie być. Zbyt zmęczony po zamieszaniu z Jimkiem i NOSPRem miał odpocząć. Jednak wtedy pojawił się Paweł „Fleczer” Franc, odpowiedzialny za muzykę, aranże i produkcję całego albumu. Prezentując co nowego stworzył, wspólnie zdecydowali się nagrać album, który nie bez przyczyny zaczyna się od intro zatytułowanego Przerwa. Przerwa, do której ostatecznie nie doszło, a jest początkiem historii opowiedzianych w Ulicach Bogów.

Pomimo, że album odgórnie zaliczany jest do rapu, słuchając całości można znaleźć w nim zdecydowanie więcej inspiracji. W utworach pojawiają się bowiem elementy będące całym wachlarzem muzycznym. Zaczynając od bluesa, przez pop, po cięższe rockowe momenty. W utworze Ambicje, można nawet usłyszeć delikatny powrót do projektu z Jimkiem oraz NOSPRem, gdzie pojawiają się nawiązania do orkiestry symfonicznej. Jednak nadal są to jedynie sample, które w całości nie należą do najwyższej półki. Pod względem muzycznym album broni jedna rzecz – perkusja. Nie raz słyszy się, że raperzy zbyt często wykorzystują muzykę wyłącznie z komputera, a brakuje im bandu za plecami. Miuosh wraz z Fleczerem zdecydowali się nagrać perkusję jako żywy instrument. Efekt – genialny! Za bębnami zasiadł Jacek „Jay C” Szczypiński, który współpracuje z Miuoshem na scenie koncertowej. Różnica pomiędzy dźwiękiem żywego instrumentu, a jego elektroniczną stroną jest bardzo duża. Nawet gdyby pomysł dźwiękowo nie okazał się trafiony, słuchasz zawsze spojrz na taką muzykę bardziej pozytywnie.

Słuchając Ulic Bogów mam wrażenie, że to nie muzyka odgrywa tutaj główną rolę.

Miuosh - Ulice Bogów (2015)

Written by bluelover

Saturday, 09 February 2019 15:35 -

Najistotniejsza staje się warstwa tekstowa. Gdyby przeczytać po jednym, najtrafniejszym zdaniu z każdego utworu, można dokładnie zrozumieć to, co Miuosh chce przekazać. Sinusoida mówiąca o wznoszeniach i upadkach w życiu artysty, tytułowe Ulice Bogów, gdzie wyraźnie można odczytać, że każda życiowa ścieżka wiąże się z kolejnymi osobami, które chciały mieć wpływ na Miuosha czy Ambicje opowiadające o chęci walki o realizację planów. Jednak, aby je urzeczywistnić potrzebował ludzi, o których rapuje w utworze Za Mną. Aczkolwiek najmocniejszym punktem muzycznym, a także tekstowym jest Chicago. Pomimo tego, że tekst niekoniecznie podnosi na duchu jest bardzo dobry. Do tego idealnie dopasowany groove i scratche. „Ten album to jak moja hostia z węgla” – takie zdanie pojawia się w outro Bez Przerwy. Jest idealnym podsumowaniem tego, o czym rapuje Miuosh na Ulicach Bogów.

Warto wspomnieć o 3 kolaboracjach pojawiających się na albumie, które nie są do końca oczywiste. Kto pomyślałby kiedyś, że raper może współpracować z Budką Suflera? A jednak! Pomimo kompletnie skrajnych gatunków muzycznych utworów Wizje, jest jednym z bardziej charakterystycznych punktów Ulic Bogów, jednakże niewnoszącym do płyty nic szczególnego. Oprócz zespołu Krzysztofa Cugowskiego Miuosh zdecydował się na współpracę z chórem The Voices. Po drugiej stronie jest utworem, który spokojnie mógłby znaleźć się na krążku niemającym nic wspólnego z rapem, co jest jego zdecydowanym plusem. Jednak pop oraz elementy starego polskiego rocka to nie wszystko. W kompozycji Brud i tusz elementy refrenu należą do Kasi Golomskiej z zespołu Lilly Hates Roses, którego muzyka jeszcze bardziej oddalona jest od rapu.

Ulice Bogów są niczym innym jak pewnego rodzaju concept albumem, opowiadającym historię Miuosha, którą zdecydował się przekazać. Pomimo lekkiej monotematyczności tekstowej, płyta oddaje całościowy obraz artysty. Muzycznie nie jest to szczyt możliwości, na jakie obecnie mogą wspinać się producenci. Jednak zdecydowanym walorem albumu jest różnorodność dźwięków. Nie jest to tylko rap w czystej postaci, a mieszanka tego gatunku ze skrajnymi rodzajami muzyki. Warto dodać, że do każdego utworu pojawił się/pojawi się teledysk. Tym łatwiej będzie można zrozumieć historię przekazaną przez autora. Jeśli ktoś poznał Miuosha dopiero po projekcie z orkiestrą symfoniczną myślę, że Ulice Bogów bardzo szybko przybliżą mu jego postać oraz „ulice bogów prawdy i krzywdy”. ---Dominika Mrówczyńska, allaboutmusic.pl

download (mp3 @VBR kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

Miuosh - Ulice Bogów (2015)

Written by bluelover

Saturday, 09 February 2019 15:35 -

[back](#)